

Boże Narodzenie 1847

## Najukochańsze Dzieci

Nie odpisałem zaraz, bo strasznie zajęty jestem. Zresztą p. de Rozières zapewne Ludwice odpisała zaraz<sup>1</sup>, żem zdrów i zatrudniony po uszy. Ślicznie Wam dziękuję za biuścik chrzestnego<sup>2</sup>. Ma on genialniejszą fizjonomię — ale zapewne ten, co robił, ordynariusz<sup>3</sup>, i piętno swoje mimo woli zostawił. Posłałem Wam przez szamb[elana] Walewskiego<sup>4</sup> malutki *Lady's Companion*<sup>5</sup> dla Ludwiki od mojej Szkotki poczwiwej<sup>6</sup>, a teraz grawiury noworoczne wysłałem zwyczajną drogą. Gavard<sup>7</sup> dał mi dla Ludwiki swoje ryciny (których połowę dawno nieodesłaną już miałem u siebie i czekają okazji). — Sam kiedy przywiozę. Niech mu Ludwika podziękuje, jeżeli chce. Prócz tego jest *Bosphore*<sup>8</sup>, *Histoire de Paris* dla Ludwiki; *Irlandia*, *Rome* i *La France* dla Izabel[1]<sup>9</sup>; *Paul et Virginie* dla małej Ludki<sup>10</sup>. Dla Kalasantego — *Les gentilhommes* i *Les madeleines* — a dla Bartka *Les professeurs*<sup>11</sup>, do śmiechu. — Wigilię onegdaj jak najprozaiczniej spędziłem, ale o Was myślałem. — Wam życzenia najpoczwiwsze jak co rok. Lorka<sup>12</sup> jest tu; widuję ją często; podstarzała się, lepszą byście ją teraz znalazły. — Wyjeżdża w tym tygodniu do Drezna. O Was mi miło z nią mówić — kocha Was najszczyrczej. I córkę ks[iężny] Michałowej poznałem — i męża jej także<sup>13</sup>. — Panią Calergis<sup>14</sup> uczyć — w istocie bardzo pięknie gra i bardzo wielki sukces ma w świecie wielkim paryskim ze wszech miar. — Sol jest u ojca swojego w Gaskonii<sup>15</sup>. Widziała matkę, przejeżdżając — była w Nohant z Duvernetami<sup>16</sup>, ale ją matka zimno przyjęła i powiedziała, że jak się z mężem rozstanie, to będzie mogła do Nohant wrócić<sup>17</sup>. Widziała swój pokój nupcjalny<sup>18</sup> obrócony na teatr, swój *boudoir*<sup>19</sup> na garderobę aktorów i pisze mi, że matka tylko o interesach pieniężnych mówiła. Brat się z jej psem bawił i wszystko, co jej powiedzieć znalazł, to: *Veux-tu manger quelque chose!*<sup>20</sup> — Kuzynki ani tamtych innych<sup>21</sup> nie widać było, słowem, na niczym spełzły dwie wizyty, bo nazajutrz, odjeżdżając, wróciła, ale jeszcze zimniej przyjęta była. Jednakże matka powiedziała jej, żeby do niej pisała — co uczynić miała. — Teraz matka na zięcia niby się więcej gniewa jak na córkę — a w swoim sławnym liście<sup>22</sup> mi pisała, że zięć nie zły, tylko córka go takim robi. — Można by myśleć, że zrazu chciała się pozbyć córki i mnie, bośmy niewygodni byli; — z córką będzie w korespondencji, więc serce macierzyńskie, które zupełnie się obejść nie może bez wiadomości o dziecku, tymczasem zaspokoje i sumienie tym przydusi; będzie myślała, że sprawiedliwa — a mnie

za nieprzyjaciela ogłosi niby dlatego, że wziął stronę zięcia — (którego nie toleruję tylko dlatego, że się z jej córką ożenił — a od którego mariażu broniłem, jak mogłem). — Dziwne stworzenie przy całym rozumie! Jakiś szal napadł — bruździ w życiu swoim — bruździ w życiu córki — z synem także się niedobrze skończy<sup>23</sup> — to przepowiadam i podpiszę. Chciałaby koniecznie dla własnej ekskuzy coś znaleźć do tych, co jej dobrze życzą — którzy jej wierzyli — którzy jej nigdy żadnego gburstwa nie zrobili — a których nie może koło siebie widzieć, bo są zwierciadłem sumienia. — Toteż ani mi słowa więcej nie pisała. Toteż tej zimy do Paryża nie przyjedzie — toteż słowa o mnie nie mówiła córce. Nie żałuję, że pomogłem jej osiem lat znieść najdelikatniejszych w jej życiu, wtenczas, kiedy córka rosła — a syn się przy matce chował; nie żałuję wszystkiego, com zgryzł — ale żałuję, że córkę, tę dobrze przepielęgowaną roślinę — uchowaną od tyłu wichrów — w rękę macierzyńskim złamała przez nieroztropność i lekkość, która może uchodzić kobiecie 20-letniej, ale nie 40-letniej. — Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr<sup>24</sup>. Pani S[and] nie może mieć dla mnie, tylko dobre wspomnienie w duszy — jak się kiedyś<sup>25</sup> obejrzy za sobą. Tymczasem jest w najdziwniejszym paroksyzmie matki grającej rolę lepszej matki i sprawiedliwszej, jak jest w istocie sama — a to jest gorączka, na którą lekarstwa nie ma u głów z imaginacją taką, kiedy się na trzęsawiskorodne pole puszczają. — Zresztą „wszakże i cyprysy mają swe kaprysy”. — Tymczasem tutaj zima nie bardzo tęga. — Grypy dużo — ale ja mam swojej chrząkaniny<sup>26</sup> zwyczajnej dosyć — i grypy się nie boję, jak Wy cholery. Wącham czasem homeopatyczne flakony moje, dużo lekcji daję w domu i jak mogę, tak się trzymam. Co dzień do Was chcę pisać i ten list, przeszłego roku zaczęty, kończę 6 stycznia 1848.

Wczoraj Lorka pojechała do Drezna. — Jej przyrodnia siostra idzie za Olizara<sup>27</sup>. Przed wsiadaniem na kolej byliśmy razem na obiedzie i pani Ryszczewska<sup>28</sup> — którą bardzo też lubię. — Wszystko to starsze i lepsze, myślę, jak kiedy zbyt młode było. — Nie wiem, czym Wam pisałem, że poczciwy Wojciech-ojciec<sup>29</sup> poniósł wielkie straty pieniężne i wielkie miał nieprzyjemności, i jeszcze mieć będzie — bo człowiek jego zaufanie zupełnie mający, którego *habileté*<sup>30</sup> była znana i ceniona przez wszystkich radzących bankierów i ludzi *du métier*<sup>31</sup> — zawiódł go i zemknął. Powoli się to wszystko wyjaśnia; on czysty jak bursztyn i pierwszy cierpi — a ci, którzy w tej samej antreprzyzie akcje mieli, mniejsze ponoszą straty, aniżeli z początku myśleli. Ta antreprzyza jest to *entrepôt*<sup>32</sup> przy kolei żelaznej *du Nord*<sup>33</sup>. Tam towary składają, które potem expedują na lewo, na prawo. — Interes czysty i dobry — tylko Jego jegomość, który tam najwięcej rządził, nielegalnie summy popodpisywał, do czego prawa nie mając, nie mógł





zapłacić kontestacji<sup>34</sup> i musiał zmykać i zostawić wszystkie ambarasy na głowie poczciwego naszego Woyciecha, który się przecie już z tego po części wywikłał, ale jeszcze niezupełnie. Piszę Wam to dlatego, żeby jakie brzydkie wieści Was nie doszły, bo ludzi *charitables*<sup>35</sup> dużo na świecie. — W „Debatach” wychodzi nowa powieść p. S[and] (w rodzaju beryszońskim wiejskim, jak *Mara*<sup>36</sup>), która się pięknie zaczyna — zowie się *François Le Champi*<sup>37</sup>. *Champi* zowią bękartów po wsiach, których to dają do wychowania zwykle ubogim kobietom i za to płacą im szpitale. — Mówią także o jej *mémoires*ach, ale w liście do p. Marliani<sup>38</sup> pisała p. S[and], że to będą więcej jej myśli dotychczasowe o sztuce, o literaturze itd., a nie to, co zwykle przez *mémoires* rozumieją. — Jakoż, istotnie, to za wcześnie na to, bo kochana p. S[and] jeszcze wiele dziwnych kolei przejdzie w życiu swoim, nim się zestarzeje<sup>39</sup>. — Wiele pięknych i wiele brzydkich się rzeczy nadarzy. — Pani Obriessow<sup>40</sup> jest tutaj i bardzo mi o Mameczce mówi, ile razy jesteście razem, a co tydzień obiecałem jej być raz na obiedzie. — <sup>41</sup>

## Jeden ze starych, zaczętych, niespalonych listów Ludwice

**ŹRÓDŁO:** autograf w zb. MFC w NIFC, nr inw. MC/233 (dar Marka Kellera z Paryża i Meksyku, 15 III 2011). Pochodzi ze zbiorów rodziny Chopina i jej spadkobierców, do 1932 należał do Marii, a później do Laury Ciechomskich. Zaginął w 1939 i jego losy pozostają nieznanne. Zakupiony na aukcji przez Marka Kellera. Por. notę źródłową do listu 620.

**PIERWSZE WYDANIE:** Karłowicz 1904 P., s. 50–54; Karłowicz 1904 F., s. 37–39.

<sup>1</sup> List rodziny do Chopina pisany przed Bożym Narodzeniem 1847, podobnie jak wspomniany list Marie de Rozières do Ludwika Jędrzejewiczowej, nie jest znany.

<sup>2</sup> Mowa o portrecie Fryderyka Skarbka wykonanym w 1837 przez Adolfa Piwarskiego (1817–1870), litografia o wymiarach 212 × 220, 477 × 340 mm, sygnowany AP. 1837, z napisem ozdobnym u dołu – „FRÉD: HR: SKARBK”. Obecnie w zb. BN w Warszawie, nr inw. G. 6205 T.II-51. Por. Wróblewska-Straus 2000, katalog poz. 88.

<sup>3</sup> Tu: człowiek przeciętny, pospolity (w znaczeniu zaczerpniętym z jęz. francuskiego: *ordinaire* – zwyczajny, pospolity, mierny).

<sup>4</sup> Prawdopodobnie Konrad hr. Colonna Walewski z Walewic herbu Pierzchała (1813–1896), kamerjunkier (czyli młodszy szambelan) dworu cesarza Mikołaja I, marszałek szlachty guberni warszawskiej i rzeczywisty radca stanu. Był synem Wincentego Colonna Walewskiego, kapitana w pułku huzarskim wojsk Księstwa Warszawskiego; miał brata Mikołaja Józefa Daniela hr. Colonna Walewskiego (1813–1869). Ożenił się z Ludwiką hrabianką Potocką, córką Stanisława hr. Potockiego.

<sup>5</sup> Poradnik dla dam.

<sup>6</sup> Jane Wilhelmine Stirling, por. *Aneks. Noty biograficzne*.

<sup>7</sup> Jacques-Dominique-Charles Gavard (1794–1871), edytor i litograf zaprzyjaźniony z Chopinem, w tym

czasie dostarczał kompozytorowi ryciny i książki wysyłane następnie do rodziny w Warszawie, najczęściej do Ludwika Jędrzejewiczowej. Charles Gavard i jego rodzina por. list 531, przypis 36.

<sup>8</sup> *Bosphore* to tytuł jednego z tomów „Galeries Historiques de Versailles”, serii wydawanej przez Gavarda, por. list 619, przypisy 1 i 4.

<sup>9</sup> Tytuły książek wydawanych przez Gavarda, które Chopin wysyłał do Warszawy dla Ludwika Jędrzejewiczowej i Izabelli Barcińskiej.

<sup>10</sup> Powieść *Paul et Virginie*, przeznaczona dla córeczki Ludwika Jędrzejewiczowej, została napisana w 1787 przez Jacques'a-Henriego Bernardina de Saint-Pierre'a (wyd. Paris 1819), cieszyła się znaczną popularnością i była tłumaczona na wiele języków europejskich.

<sup>11</sup> Tytuły książek przeznaczonych dla Kalasantego Jędrzejewicza i Antoniego Barcińskiego.

<sup>12</sup> Mowa o pobycie Laury Czosnowskiej najpierw w Nohant w lipcu 1846, a następnie w Paryżu i Dreźnie w 1846–1847; por. KorCh 2017, *Aneks. Noty biograficzne*, s. 990–991.

<sup>13</sup> Michalina Rzyszczewska vel Ryszczewska (10 IV 1816 Warszawa – 29 VI 1883 Turyn) z domu Radziwiłłówna, córka właściciela Nieborowa Michała Gedeona ks. Radziwiłła herbu Trąby (24 IX 1778 Warszawa – 24 V 1850 tamże) i Aleksandry ze Steckich herbu Radwan. Michalina wyszła za mąż w 1836 za Leona Rzyszczewskiego vel Ryszczewskiego herbu Pobóg (12 II 1815 Żukowce, Wołyń – 23 VII 1882 Kraków), syna Stanisława Gabriela Rzyszczewskiego herbu Pobóg i Celestyny Anny z ks. Czartoryskich. Michał Gedeon ks. Radziwiłł był młodszym bratem Antoniego ks. Radziwiłła, u którego Chopin gościł w Antoninie w 1829 (por. KorCh 2009, list 55). Uczestniczył w insurekcji kościuszkowskiej, a potem w kampaniach napoleońskich i powstaniu listopadowym. Leon Rzyszczewski od 1847 mieszkał w Paryżu, związał się politycznie z kręgiem Hôtel Lambert. Jego żona Michalina była właścicielką dworu w Żółwinie k. Warszawy. Por. list 581, przypis 14.

<sup>14</sup> W podstawie pisownia „Kalergi”. Maria Kalergis (Calergis) z domu Nesselrode (por. list 531, przypis 89). Po raz drugi wyszła za mąż w 1863 za gen. Sergiusza Siergiejewicza Muchanowa (1822–1874). Lekcje u Chopina brała w Paryżu w 1848–1849, otworzyła w tym czasie salon, w którym gościli wybitni artyści i znane osobistości ze świata polityki.

Przyjmowała też przyjaciół w swojej letniej rezydencji w Baden-Baden.

<sup>15</sup> Solange Clésinger po zawarciu małżeństwa często przebywała u swego ojca Casimira Dudevanta w Guillery.

<sup>16</sup> Charles-Benoît Robin-Duvernet (15 VII 1807 La Châtre – 17 X 1874 tamże), francuski pisarz, z wykształcenia prawnik, przyjaciel George Sand od wczesnej młodości. Łączyły ich wspólne poglądy polityczne oraz zainteresowanie literaturą, teatrem i muzyką. Duvernet był autorem powieści, artykułów, studiów historycznych, a jego sztuki teatralne wystawiano m.in. w domowym teatryku w Nohant. Był współzałożycielem „L'Éclairteur de l'Indre”, czasopisma o nastawieniu republikańskim (por. list 383, przypis 14). Ożenił się z Eugénie Ducarteron (1816–1882), córką właściciela La Châtre; mieli troje dzieci. George Sand dedykowała mu powieść *Horace* publikowaną od 1841 w „La Revue indépendante”.

<sup>17</sup> Chopin nawiązuje do listu z 9 XI 1847 do Solange (list 612), w którym została opisana jej wizyta w Nohant 8 XI 1847.

<sup>18</sup> Słowo utworzone z franc. *nuptial* – weselny.

<sup>19</sup> *Boudoir* (franc.), salonik, buduar.

<sup>20</sup> *Veux-tu manger quelque chose* (franc.) – czy chcesz coś zjeść.

<sup>21</sup> Kuzynka – to Augustyna Brault (por. list 532, przypis 6), a „inne” osoby to Maurice Sand i jego przyjaciel Eugène Lambert (por. list 532, przypis 15), przebywający wówczas w Nohant.

<sup>22</sup> „Sławny” list George Sand do Chopina nie jest znany. Sydow podał w komentarzu do listu kompozytora do George Sand z 24 VII 1847 (list 596), że „jest on odpowiedzią na nieznaną list George Sand do Chopina z połowy lipca 1847 r.”

<sup>23</sup> Przepowiednia Chopina się nie sprawdziła. Już po jego śmierci Maurice Dudevant poślubił 17 V 1862 Linę Calamatta, córkę malarza Luigiego Calamatty, i zamieszkał z nią w Nohant. George Sand przeniosła się natomiast w 1864 do Palaiseau z ostatnim partnerem, Alexandre'em Manceau, i przebywała tam do jego śmierci 21 VIII 1865. Pod koniec 1865 wróciła do Nohant. Jej stosunki z Maurice'em i jego żoną układały się przez cały czas zgodnie.

<sup>24</sup> W podstawie „registr”.

<sup>25</sup> Po „kiedyś” słowo skreślone, nieczytelne.



„L.C.”?, Salon w mieszkaniu Fryderyka Chopina przy Square d’Orléans 9, akwarela [1842–1848]

<sup>26</sup> W podstawie „krzakianiny”.

<sup>27</sup> Mowa o Jadwidze z Dziekońskich herbu Korab (ok. 1830–1916); była ona córką Michała Dziekońskiego (1772 – 26 IX 1834), byłego prezydenta Sądu Głównego Grodzieńskiego, kawalera maltańskiego. W 1847 wyszła za mąż za hr. Karola Olizara-Wołczkiewicza herbu Chorągwie Kmitów (ok. 1818 – 18 X 1877), syna Gustawa Olizara-Wołczkiewicza (1798–1865). Później, po unieważnieniu małżeństwa poślubiła w 1873 barona Aleksandra Ramma. Nie była jednak przyrodnią siostrą Laury Czosnowskiej. Pomyłka Chopina wynika zapewne z tego, że matka Laury, Maria Helena z Wasilewskich I<sup>o</sup> voto Górska, zawarła powtórne małżeństwo z bratem Michała, gen. Kazimierzem Dziekońskim (1779–1849), właścicielem Hieronimowa. Siostrą Jadwigi była natomiast Michalina Dziekońska herbu Korab (przed 1830–1914), miały także brata Władysława, który zmarł w marcu 1838 w Warszawie w 13. roku życia; por. KorCh 2017, *Aneks. Noty biograficzne*, Czosnowska Aleksandra Laura z Górskich, s. 987, 989, 1139–1140, oraz Zaleska Michalina z Dziekońskich, s. 1135–1145.

<sup>28</sup> Michalina Rzyszczewska (Ryszczewska), z domu ks. Radziwiłłówna, por. przypis 13.

<sup>29</sup> Chopin dodaje do imienia Wojciecha Grzymały słowo „ojciec”, by podkreślić, że w tym czasie w Paryżu opiekował się Michaliną Dziekońską herbu Korab, córką Michała Dziekońskiego i siostrą Jadwigi (por. przypis 27), traktując ją jak własne dziecko. Później, w 1859 Michalina wyszła za mąż za Bronisława Zaleskiego herbu Lubicz (1820–1880); por. KorCh 2017, *Aneks. Noty biograficzne*, s. 1135–1145.

<sup>30</sup> *Habileté* (franc.), zdolność, zręczność.

<sup>31</sup> [*Hommes*] *du métier* (franc.), fachowcy, zawodowcy.

<sup>32</sup> *Entrepôt* (franc.), magazyn, przechowalnia towarów.

<sup>33</sup> Kolej północna z dworcem Gare du Nord w Paryżu. Można dodać na marginesie, że na inaugurację kolei północnej Hector Berlioz skomponował utwór do tekstu Jules’a Janina *Le chant des chemins de fer* (*Pieśń kolei żelaznych*) op. 19 nr 3 na tenor, chór i orkiestrę, wykonany po raz pierwszy w Lille 14 VI 1846 (wyd. B&H, 1903).

<sup>34</sup> Kontestacja (z łac. *contestari*), w znaczeniu prawniczym – rozpoczęcie procesu, powołanie świadków.

<sup>35</sup> *Charitables* (franc.) – miłosierni, uczynni, życzliwi, tu: słowo użyte z przekąsem, ironicznie.

<sup>36</sup> Powieść George Sand *La Mare au diable*, której akcja rozgrywa się w prowincji Berry, a jej tłem jest życie wsi berysońskiej; publikowana była w odcinkach w „Le Courrier Français” w 1846 (por. Bodin 2004, s. 436).

<sup>37</sup> Powieść *François le Champi* była publikowana w odcinkach w „Le Journal des Débats” w 1848 (por. Bodin 2004, s. 437).

<sup>38</sup> Charlotte Marliani, por. KorCh 2017, list 241, przypis 3. W podstawie „Mariani”.

<sup>39</sup> Słowo „zestarzeje” wpisane nad słowem skreślonym, nieczytelnym.

<sup>40</sup> Natalia Wasiliewna Obriesskowa (por. list 520, przypis 30) w czasie krótkiego pobytu w Warszawie w 1845 odwiedziła Justynę Chopinową, która napisała o tym do syna w liście z końca 1845.

<sup>41</sup> Po ostatnim zdaniu z lewej strony wpisane: „Jeden ze starych, zaczętych, niespalonych listów”. Z prawej strony dopisano: „Ludwice”.



[Paryż, styczeń 1848]<sup>2</sup>

Szanowny i kochany Panie Norblin,

Pan Feliks Lipiński<sup>3</sup>, brat sławnego skrzypka, Karola<sup>4</sup>, sam także skrzypek, przybył do Paryża ze Lwowa i jako artysta Polak nie może być w Paryżu i Ciebie nie znać. – Sposobność tę chwytam, żeby kaszy polskiej przesłać – i spodziewam się, że się wkrótce uściskamy.

Tout à vous de cœur  
F. Chopin

poniedziałek rano

[Adres:] Monsieur / Monsieur Norblin / Rue Buffault No 15

**ŹRÓDŁO:** autograf w zb. WTM, sygn. R5/Ch, przekazany w 1901 do biblioteki WTM – wraz z listem Frédérica Kalkbrennera z 28 XII 1834 (por. KorCh 2017, list 149) – przez Mathiasa Bersohna, bankiera warszawskiego, kolekcjonera, współzałożyciela Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego; fotokopia: NIFC, nr inw. 163.

Cztery strony, s. 1 tekst, s. 2–3 niezapisane, s. 4 adres, format: 207 × 132 mm. Papier kremowy, atrament brązowy. Na s. 1 w lewym dolnym rogu zapis ołówkiem obcą ręką: „Styczeń 1848”; na s. 4 u góry i u dołu ślady przełamanej czerwonej pieczęci lakowej, a w lewym dolnym rogu niebieska, prostokątna pieczęć: „BIBLIOTEKA / Warszawskiego Tow. / Muzyczn.”. Por. *Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Muzycznego w Warszawie za rok 1901*, Warszawa 1902, s. 53, poz. 3; EMTA 1902, nr 6, s. 70.

**PIERWSZE WYDANIE:** Hoesick 1912, s. 315–316.

<sup>1</sup> Louis-Pierre-Martin Norblin, zwany de la Gourdainie (ochrzczony 2 XII 1781 Warszawa – 14 VII 1854 zamek Connante, dep. Marne, Francja), francuski wiolonczelista. Por. KorCh 2009, list 64, przypis 4; KorCh 2017, list 93, przypis 1.

<sup>2</sup> Datowanie przyjęte w ślad za zapisem ołówkowym obcą ręką na s. 1 autografu.

<sup>3</sup> Feliks Lipiński (junior, ur. w Radzynie k. Lublina), polski skrzypek, brat Karola i Antoniego. Był jednym z trzech synów Feliksa Lipińskiego (1765 Zakliczyn k. Tarnowa – 1847), który wywodził się z rodziny chłopskiej, kształcił się muzycznie w jednej ze szkół przyklasztornych, a następnie działał w kapelach na dworach Lubomirskich, Tarnowskich, Starzeńskich

i Łączyńskich. Pod koniec XVIII w. osiadł w majątku Potockich w Radzynie, gdzie uczył dzieci magnata i prowadził jego kapelę oraz zespoły uświetniające dworskie uroczystości. Swą dalszą działalność muzyczną powiązał ze Lwowem, gdzie hrabia Adam Starzeński zatrudnił go jako kapelmistrza małej orkiestry. Tam też pokierował wykształceniem i działalnością muzyczną swych synów, spośród których zasłynął – jako skrzypek i kompozytor – Karol Lipiński, a w cieniu jego błyskotliwej kariery działał, również jako skrzypek, jego brat – Feliks Lipiński. W zb. BJ w Krakowie zachowały się afisze z koncertów, na których Feliks Lipiński – członek honorowy Towarzystwa

Philharmonicznego Galicyjskiego – wystąpił w Sali Knotza 26 IX 1840 (w programie m.in.: *Koncert skrzypcowy*, *Wariacje na temat hymnu angielskiego* oraz *Wielka Fantazja z opery „Purytanie” Belliniego* Karola Lipińskiego) i 1 III 1844 (w programie m.in.: *„La Somnambula” – Fantazja i Wariacje* Karola Lipińskiego, *Wariacje z Mazurka (?) Feliksa Lipińskiego*).

- <sup>4</sup> Karol Lipiński (30 X 1790 Radzyń, Podlasie – 16 XII 1861 Urłów k. Lwowa), wybitny polski skrzypek. Por. KorCh 2009, list 60, przypis 13; KorCh 2017, list 177, przypis 9.

ZS